

Pikniczek na łące

Patryk Daniel
Garkowski



Pikniczek na łące

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Pikniczek na łące

ISBN: 978-83-67117-72-2

Data wydania: 24 sierpnia 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Pikniczek na łące

Pikniczek na łące

Urządziłem sobie piknik,
Piknik, piknik, piknik, piknik,
Piknik, piknik na łące,
Na łące, na łące spokojnej.

Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.
Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.

Patryczek lubi pikniczki.
Chłopaczki lubią pikniczki,
Dziewczynki też je uwielbiają,
Szkoda że śmieci niektórzy zostawiają,
Szkoda że śmieci po sobie zostawiają,
Wcale po sobie, wcale nie sprzątają,
Tylko, jedynie się dobrze bawią,
Piją alkohol i popalają.

Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.
Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.

Patryk, Patryk na pikniczku
Smaczne pokarmy spożywa,
No i pyszną też herbatkę
Patryczek sobie popija.

Patryk Daniel Garkowski:
Pikniczek na łące

To imprezka znakomita.
Tu panuje słodka cisza.
Siedzę sobie przy roślinkach.
Czas mi cudnie tu upływa.

Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.
Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.

Wokoło rosną roślinki,
Roślinki, roślinki to me towarzyszy,
Roślinki, roślinki łąkowe.
Ja jestem sobie biologiem,
Wykształconym biologiem.

Nagle jakiś tu przyszedł
Bardzo plujący chłopiec,
Co miał króciutkie spodnie
I buty bardzo ubrudzone,
Buciki bardzo ubłocone,
Zaś skarpetki bardzo spocone,
Bardzo brzydko pachnące,
Szalenie brzydko śmierdzące.

Na mój kocyk on sobie wszedł.
Pokrył on kocyk strasznym brudem.
Nie można w butach wchodzić na kocyk.
Bucików trzeba przecież się pozbyć,
Kiedy na kocyk sobie się wchodzi.

Patryk Daniel Garkowski:
Pikniczek na łące

Ale on w butach na kocyk wszedł,
On się zachował paskudnie źle.
Zdeptał, zdeptał mi banany,
Zdeptał, zdeptał cruasanty.

Podeptał, podeptał mi rogaliki,
Podeptał, podeptał mi bananiki.
Bardzo złośliwie, brzydko on pluł.
Fuj, fuj, fuj, fuj, fuj, fuj,
Fuj, fuj, fuj, fuj, fuj, fuj.

Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.
Idź sobie, idź sobie, chłopczyku idź,
Miłego pana nie krzywdź ty,
Miłego pana nie krzywdź ty.

Piknik, piknik źle zakończony.
Przerwał pikniczek niegrzeczny chłopczyk.
On podeptał mi banany,
Mi on też wylał sporo herbaty.

Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.
Piknik, piknik, piku-pik,
Piknik, piknik, piku-pik.

Patryk Daniel Garkowski:
Pikniczek na łące

Nie można deptać jedzenia -

Bardzo to brzydka maniera.

Nie mogą deptać pokarmów chłopcy,

Ażeby ludziom szkodzić,

Ażeby innym szkodzić.



Patryk Daniel Garkowski:
Pikniczek na łące



Patryk Daniel Garkowski:
Pikniczek na łące



Patryk Daniel Garkowski:
Pikniczek na łące

